



Kim Nilsson: Sam nakładam na siebie wystarczającą presję (wywiad)

data aktualizacji: 2019.12.12



Jedną z dwóch nowych twarzy w zespole Unii Tarnów jest Kim Nilsson. W rozmowie z naszym serwisem reprezentant Szwecji opowiada o minionym sezonie oraz zdradza powody zmiany klubu w naszym kraju.

W tym sezonie Kim Nilsson wystąpił w ledwie trzynastu wyścigach Nice 1. Ligi Żużlowej. Zdołał w nich wywalczyć szesnaście punktów z bonusem, co dało mu odległą średnią biegową - 1.308. W listopadzie Szwed postanowił zmienić klub i zmienił gdańskie Wybrzeże na Unię Tarnów. Czy to będzie dla niego dobra zmiana?

Konrad Cinkowski, speedwaynews.pl: W sezonie 2019 na nadmiar startów w Polsce narzekać nie mogłeś. Występ w ledwie trzynastu wyścigach to nie jest liczba marzeń. Czy z perspektywy czasu uważasz kontrakt w Wybrzeżu za złą decyzję?

- Nie mogę powiedzieć czy podpisanie było złe czy dobre. Nie osiągnąłem jednak wyników, które chciałbym wywalczyć dla Wybrzeża. Byłem tym faktem sfrustrowany, że nie udawało mi się, ale patrząc z perspektywy czasu to na pewno czas spędzony w Wybrzeżu był wartościowy. Cieszę się, że byłem częścią klubu.

- Od razu byłeś pewien, że chcesz opuścić Wybrzeże czy początkowo myślałeś o pozostaniu i podjęciu walki o skład?

- Byłem gotów tak naprawdę na wszystko. Chciałem zobaczyć jakie pojawią się propozycje, a potem przemyśleć, co będzie dla mnie najlepsze w chwili obecnej.

- Wybrałeś Unię Tarnów. Powiedz mi - ile miałeś ofert tak naprawdę, ile z nich mocno rozważałeś i czy jest możliwość zdradzić nam, które kluby widziały cię w swoim składzie?

- Kilka ofert miałem, ale kiedy skontaktowali się ze mną władze Unii to zainteresowali mnie w sumie najbardziej. Słyszałem dobre rzeczy o tym klubie od innych zawodników - tych, którzy jeździli dla tego klubu, ale także i tych, którzy jeżdżą teraz.

- Obecność Petera Ljunga w Unii była czynnikiem, który w jakimś stopniu wpłynął na twoją decyzję?

- Myślę, że w jakimś stopniu tak. Peter dużo wie o tym klubie, a także i o samym tarnowskim torze. Jestem pewien, że będziemy z Peterem będziemy dobrze pasować do Unii, a wraz z pozostałymi zawodnikami stworzymy świetny zespół.

- Wybierając kluby bierzesz w ogóle pod uwagę czy startuje tam jakiś Szwed lub Skandynaw czy raczej na nazwiska nie patrzysz?

- Oczywiście, zawsze należy rozglądać się za możliwością ścigania się, a nie ciągłego siedzenia na ławce i czekania na szansę. Jazda w Polsce kosztowała mnie bardzo wiele pod względem przygotowań, więc wybrałem klub, w którym znalazło się dla mnie miejsce i mam tu na myśli pierwszy skład. Wiem, że wykonuję swoją pracę najlepiej, kiedy moja głowa jest spokojna o kolejne mecze, i kiedy czuję, że klub mi ufa, wspiera mnie. Uwierz, sam nakładam na siebie wystarczającą presję (śmiech).



Kim Nilsson (kask żółty) za wiele w tym roku na polskich torach się nie najeździł

- Niewiele masz doświadczenia związanego z tarnowskim torem. Na pewno startowałeś na nim w finale Mistrzostw Europy Juniorów w 2009 roku. Pokonałeś wtedy Linusa

Sundstroma i Michała Dudka w bezpośrednich pojedynkach. Ile czasu twoim zdaniem potrzeba aby wjeździć się w nowy tor?

- Tak, byłem kiedyś w Tarnowie. Bardzo dawno temu, kiedy nie miałem większego doświadczenia żuźlowego i nie mogę powiedzieć, że dużo o tym torze pamiętam. Tylko tyle, że to duży tor (śmiech). Zobaczymy jak długo będę potrzebował czasu. Mam nadzieję, że z aktualnym doświadczeniem będę mógł się szybko dostosować do nowego toru.

- O tarnowskim torze mówi się, że ma podwójną rolę. Idealny dla gospodarzy, a zdrażliwy dla gości. Czy faktycznie w dzisiejszym żuźlu można mówić o handicapie?

- Mam nadzieję, że nadal tak będzie! Myślę, że tory w Polsce są na tyle wyjątkowe, że faktycznie są lepsze dla gospodarzy.

- Starty na długim, bowiem liczącym 392 metry torze zmuszają cię do jakichś zmian w zakresie sprzętowym czy raczej będziesz stawiał na te same silniki na których jeździłeś w tym roku?

- Zamierzam wprowadzić zmiany na przyszły sezon jeśli chodzi o sprzęt, który mam nadzieję, że będzie lepiej pasował do polskich torów.

- Jakie plany masz związane z przyszłym sezonem? Celujesz w starty w Grand Prix czy SEC i dążysz do tego, że musisz to zrealizować czy raczej podchodzisz do tego typu rzeczy z bardziej spokojnym nastawieniem?

- Zawsze skupiam się na szwedzkim finale indywidualnym. Oczywiście, że chciałbym wziąć udział w eliminacjach do Grand Prix oraz Speedway Euro Championship. Wiadomo, że moim największym celem będzie osiągnięcie kiedyś, tego pewnego dnia awansu do Grand Prix.

- Byłeś rezerwowym podczas jednej z rund Grand Prix. Nie udało ci się wyjechać na tor podczas zawodów, ale czy z takiego dwudniowego spotkania z najlepszymi na świecie można wnieść jakkolwiek naukę i doświadczenie?

- Nie wiem czy można się czegoś nauczyć poprzez stanie i obserwację. Gdybym nie był rezerwą i miał szansę przejażdżki to na pewno dałoby mi więcej. Liczę jednak, że to w końcu nastąpi.

- Dziękuję za rozmowę. Czy chciałbyś coś przekazać na koniec od siebie?

- Chciałbym podziękować klubowi i fanom Wybrzeża Gdańsk za ten sezon. Nawet jeśli był on ciężki to doceniam czas spędzony w tym zespole. Chcę także pozdrowić fanów Unii Tarnów i życzyć wszystkim wesołych świąt.

źródło: inf. własna

Źródło:

<https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/66583-kim-nilsson-sam-nakladam-na-siebie-wystarczajaca-presje-wywiad>